Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok X. **Warszawa, dn. 15 sierpnia 1931 r.** **Nr. 33**



FRASQUITA, płn. kl. gn. (Balthazar—Galachat po Galop) hod. p. M. Róga, własność p. Aleksandra Tuńskiego, zwycięzczyni Wielkiego Łódzkiego Steeple-Chase im. Fr. Jurjewicza (20.000 zł.—5000 m.) pod swym właścicielem.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

Sezon wyścigowy w Łodzi.

Zakończenie tegorocznego meetingu łódzkiego.

W dwunastym dniu wyścigów z zapisanych do pierwszej gonitwy z płotami 3 koni — wycofano Hagę. Zbir na próbnym skoku upadł i został z braku jeźdźca wycofany; pozostał og. Jegomość, który sam obiegł szranki — wyłamując niemal przed każdym płotem — pomimo to nie przekroczył normy czasu.

Następną gonitwę wygrał bardzo łatwo Bacarat od As Coeur i Lopka. Gonitwę dla dwulatków wygrał bardzo łatwo Ortel sk. gn. ogierek (Melk — Kinga), 1-go pułku Ułan. Krechowieckich, od Florencji i Etny. W gonitwie przeszkodowej, którą wygrał Armagnac, upadł Kincsör i Czaruś. Jeźdźcy ani konie nie odnieśli żadnych obrażeń. W przedostatnim dniu sezonu gonitwę 3-cią wygrał w pięknym stylu Firley, 3 l. og. gn. p. A. Tuńskiego od Burłaja, Bosfora, Fanfary II i Margarette. Gonitwę VI i VII wygrała stajnia por. W. Bobińskiego. Gonitwę przeszkodową wygrał Grzybek I od Irlandji, Kasztelanki, Armagnaca — upadły w tej gonitwie Essauł i Ferezja. VII gonitwę wygrał Harriman.

W 14 i ostatnim dniu zostały rozegrane 3 handicapy. Nagrodę 6 tys. złotych Handicap dla 3 let. og. i klaczy dystans 2400 mtr. Dres 57 klg. og. gn. Grona ofic. 8 p. ułanów przeprowadził z miejsca do miejsca, wygrywając lekko od Epsoma 59 klg., Pariserin 55 klg., Lopka 57 klg., Jupitera 57½ i Biszki 48 klg. Nagrodę 2 tys. złotych — dystans 1200 mtr. dla dwulatków wygrała łatwo Szarża — st. Ktery-Szepietów po Illuminator i Salwa — od Florencji, Passe-partout II, Polmodie VII i Indra.

Gonitwa VII — handicap. Nagroda 6 tys. złotych — dystans 2400 mtr. dla 4 letn. i starszych ogierów i klaczy wygrał Gasparone og. gn. Piradoffa, 61½ klg., pod żokejem Jednaszewskim, bijąc Gwiazdę 60 klg., Fantomasa 57½ klg., Centaura 54 klg., Impasa II 58 klg., Grzelę 57 klg., Cri-du-Coeur 54 klg., Valibala 62 klg. i Iłżę 55 klg. Handicap płotowy 5 tys. złotych 3600 mtr. — wygrał bardzo łatwo Giewont, własn. Grona ofic. 9 p. Strzelców Konnych. Ogólna faworytka Ponteba była nieudolnie jechana przez jeźdźca Lipińskiego.

Gonitwie 9-ej dla dwulatków towarzyszyła burza i ulewny deszcz — wygrał ją Gryf stajni Ktery-Szepietów od 9 współzawodników. W ostatnim dniu sezonu tłumy publiczności zjechały do Rudy. Kasy totalizatora — pomimo znakomitej obsługi — nie mogły podołać pracy. Przypuszczać należy, że w przyszłym sezonie będzie wybudowana większa ilość kas, które będą w stanie zaspokoić wszystkich.

Z przyjemnością, należy zaznaczyć, że całokształt sezonu łódzkiego pod każdym względem był udany. Gonitwy dobrze obsadzone, bardzo sprawnie funkcjonujący aparat techniczny i znacznie większa frekwencja w kasach totalizatora w porównaniu do lat ubiegłych, daje pełną gwarancję jaknajlepszego rozwoju Łódzkiego Towarzystwa Wyścigów Konnych.

Nasze dwulatki.

Do otwarcia sezonu pozostało jeszcze dwa tygodnie, lecz już dziś możemy twierdzić śmiało, że ogólny poziom przychówku 1929-go r., czyli naszych obecnych dwulatków jest bardzo wysoki, a kto wie, czy z powojennych roczników nie najlepszy. W każdej stajni prawie znajdziemy coś wybitnego, a w liczniejszych stajniach nawet po kilka egzemplarzy.

Sporadyczne deszcze podczas lata sprawiły, że tory robocze były zupełnie możliwe, nie nazbyt twarde, wskutek czego łopatki końskiej młodzieży mniej na szwank były narażone, a przytem rzadko zdarzały się na rannej robocie owe niesłychane tumany kurzu, które wdychane przez młodociane płuca, w ostrzejszej robocie zwłaszcza, powodowały przez kilka lat zrzędu, mniej, lub więcej ciężką epidemję kaszlu, która, jak w roku ubiegłym szczególniej, połączona ze znacznem podwyższeniem temperatury, wykoleiła dużą ilość obiecujących wielce, przyszłych szermierzy.

Warunki przygotowania do nadchodzących gonitw były więc wobec powyższego stosunkowo pomyślne, co dało możność trenerom, nie licząc na nieprzewidziane zatrzymania w robocie, zadawania swoim elewom pracy więcej systematycznej, wskutek czego, nie szarpnięte w treningu, młode organizmy miały możność wyrobić w sobie należycie wszystkie potrzebne do wykazania maksimum zdolności galopowania organy ruchu. Celownik więc wobec tego tem więcej będzie miarodajny.

Ocena klasy według galopów konia wyścigowego, który jeszcze nie biegał, względna tylko być może. Najwytrawniejsze oko może na rannej robocie zauważyć tylko talent konia do galopowania, czyli przebywania odpowiedniego dystansu w jaknajkrótszym czasie. Wprawne oko może odnieść jakieś drobne, nieuchwytne, a czysto subjektywne spostrzeżenia, rokujące poszczególnym jednostkom większe nadzieje. Pojęcie jednak o klasie konia, wynieść możemy dopiero przy

celowniku, gdzie już nikt nikogo nie oszczędza, a szersze współzawodnictwo od startu aż do celownika wyciąga na wierzch klasę wyścigowca.

To też, nie kładąc najmniejszego nacisku na moje subjektywne spostrzeżenia, postaram się dać Sz. Czytelnikom „Jeźdźca i Hodowcy" szereg objektywnych wrażeń o zdolnościach naszej dwuletniej młodzieży, najwybitniejszej zwłaszcza, sądząc, że jednak pomiędzy niemi przyszłych klasycznych zwycięzców szukać należy.

Dotąd najwięcej się wyróżniły, są bardzo wypracowane i znajdują się w pełnej bojowej gotowości następujące dwulatki:

Przedewszystkiem ciem. gn. *Tarvisio* (Tapin i Tresoriere po Volta) st. Bartoszówka, hodowli Kresowej Spółki Hodowlanej. Rosły, potężnej budowy źrebiec ten, urodzony 24 lutego, a więc wczesny bardzo, jest już zupełnie sformowany i jako taki już nad młodszymi o kilka miesięcy przeciwnikami ma znaczną przewagę. Czas wykazywany przez syna Tapin'a na rannych galopach, oraz styl takowych, pozwala podejrzewać go o nieprzeciętną klasę, co potwierdzać również zdaje się okoliczność, że jego towarzysz stajni i brat po ojcu *Montevideo* (Tapin i Malle po Jus d'Orange), który nic mu prawie dawniej nie ustępował, obecnie znacznie mu ulega. Tarvisio jest obdarzony bardzo energicznym, ekspansywnym charakterem, pomimo to jednak, w dość forsownej robocie przygotowawczej, nie poddaje się, co zdaje się wskazywać, na dużą odporność i potęgę jego organizmu. Źrebiec ten dotąd, „z rąk wypuszczony" nie był jeszcze. Pesymiści (a gdzie takowych nie brakuje) twierdzą, że tak ekspansywny wyścigowiec w walce może nic nie dać. Czy jednak wnuk La Farina znajdzie tak godnego siebie przeciwnika, by go dopuścił do walki? Przewidzieć trudno. Sądziłbym jednak, że nie między ogierkami, prędzej między klaczkami, o których będzie mowa poniżej.

Niezwykłym talentem galopowania odznacza się gniada *Kruszwica* (Fils du Vent i Chorok Bridge po Chaucer) L. bar. Lewartowskiej, hodowli Państwowego Stada w Kozienicach. Klaczka ta w przeciwieństwie do groźnego swego rywala, urodzona dość późno, gdyż 7-go maja, w ostatnich miesiącach rozwijała się bardzo szybko i w robocie znacznie progresowała. Obecnie galopuje fenomenalnie i dotąd również z rąk niewypuszczana, przechodziła dystans 800 mtr. w 47 sek., 1000 zaś mtr. w 1 m. 1 s. Najbardziej zaimponował jej galop, gdy na dystansie 1000 mtr. pod równą wagą w 1 m. 1 sek. pobiła „cała w ręku" tak szybkiego konia jak 4-ro letni towarzysz jej stajni Globtrotter, dając mu według skali 14 kg. wagi (za wiek i za płeć). Galop taki, zastosowany w porę, mówi znacznie więcej o klasie dwulatka, niż zegarek, a sądząc ze stylu galopu rekord swój Kruszwica mogłaby jeszcze pobić znacznie (o 1 — 1½ sek.).



ŁÓDŹ. Parada przed gonitwą o nagrodę 7.000 zł. — 2.100 m. (Międzynarodowa): Chyża, Gasparone, Jerry (zwycięzca gonitwy), Centaur, Grisette, Varahand i Valibal.
(Fot: N. Pełczyński — Warszawa).

Inna rzecz, że galop taki, o ile nie był zastosowany w porę, mógł wyprowadzić system nerwowy utalentowanej źrebicy z równowagi i tem samem na długo lub na zawsze zgubić jej nadzwyczaj obiecującą karjerę. Wypadków takich mieliśmy za naszej pamięci niemało. Przypomnijmy sobie choćby Madryta, który po pobiciu na rannej robocie 4-ro letniego wówczas Herkulesa, zmuszony był zrezygnować z dwuletniej karjery prawie całkowicie, i dopiero jako trzylatek, po wygraniu 3-ch bardzo łatwych wyścigów błysnął klasą, wygrywając w dużym stylu Derby 1929-go roku. Fenomenalnie zaś galopujący Nurt po kilkakrotnym pobiciu 4-ro letniego Gasparone'a, dotąd przebłysków swego olbrzymiego talentu odzyskać nie może. Miejmy jednak nadzieję, że na niezwykle uzdolnionej Kruszwicy ryzykowna robota

źle się nie odbije. Ostatni galop tej rodzonej siostry Jordana aczkolwiek ze słabszą partnerką, zrobił zupełnie dobre wrażenie. Prądy krwi Flying Fox — Chaucer płynące w żyłach Kruszwicy dały nam żelaznego, niezapomnianego Forwarda (Fils du Vent i Gaff, córce Clovelly po Chaucer).

O ile by któryś z opisanych powyżej dwulatków nie ziścił pokładanych nadziei, co w treningu dwulatka zwłaszcza bardzo jest możliwe, gdyż każde szarpnięcie w treningu jest jeszcze więcej zabójcze dla młodego organizmu końskiego, zwycięzców zaszczytnych 2-letnich gonitw należy szukać już między inną obiecującą młodzieżą, przegląd której, według stajen podajemy poniżej.

Otóż największą ilość obiecujących dwulatków zdaje się posiadać stajnia K. hr. Zamoyskiego, biegająca z powodu żałoby, pod kryptonimem **„st. Natalin"**. Ogierki sk. gn *Salwator* (Villars i Sevilla po Splendor wys. pół krwi) ze stada p. Fr. Wężyka z Nosowa, oraz ciem. gn. *Kormoran* (Villars i Dryada po Mości Książe), Stada Państwowego w Kozienicach, galopują znakomicie i niewiadomo, który z nich lepszy. Szlachetny o pięknych linjach wyścigowych Salwator zdaje się posiadać jak gdyby więcej „speed'u", bardzo rozwinięty i sformowany Kormoran „w końcu" mu jednak nie ustępuje. Zdaje się, że będą one obydwa groźnemi szermierzami, kandydatami do poważniejszych nagród sezonu.

Bardzo progresował w ostatnich czasach, późny, gdyż urodzony w połowie maja, mniej przeto rozwinięty i sformowany kasztanowaty *Kompas*, (Fils du Vent i Circe po Morganatic), którego przedostatni galop zwłaszcza zaimponował wielce. Ostatni jego galop, z powodu lekkiej niedyspozycji, bardzo oględny, sądząc ze stylu zrobił również bardzo dobre wrażenie.

Z pozostałych ogierków gn. *Kret* (Bafur i Kreta II po Caboulot), hodowli Alf. hr. Potockiego, błysnął stylem swych zwycięstw w Łodzi, wygrywając obydwa wyścigi w których uczestniczył, a między niemi najwyższą dla dwulatków 5-cio tysięczną nagrodę. Gniady zaś *Jar* (Parsifal i Reduta po Sac-à-Papier i Cross Patty po Bend'Or) hod. własn. lekko wygrał w tejże Łodzi jedyny swój wyścig w jakim debiutował i więcej z powodu zarąbania na rannej robocie nie biegał.

Z klaczek tej stajni znakomicie się zapowiadają dwie córki Bafura, ze stada Alfr. hr. Potockiego z Łańcuta: gniada *Festina* (Bay Leaf po Cylgad), czyli rodzona siostra Eclair'a, oraz również gniada *Finesse* (Elaunay po Delaunay), czyli rodzona siostra derbisty tegorocznego Essora. Pomimo dość późnej daty urodzenia, gdyż pierwsza jest urodzona 15-go maja, druga zaś jeszcze później, gdyż 28-go maja, obydwie klaczki są zupełnie na oko sformowane i obdarzone dużym talentem do galopowania, a która z nich lepsza, wyjaśnią dopiero ostatnie galopy, gdyż dotąd nawet trener ich, doświadczony St. Żuber, nie może określić; obydwie zarówno są bardzo szybkie obdarzone prześliczną akcją i znakomicie stają na nogi.

Doskonale również zapowiada się córka klasowej ongiś dwulatki Cymbarki, zwyciężczyni między innemi nagrody Borowna i doskonale zapowiadającego się reproduktora Villars'a c. gn. *Jurna* hod. K. hr. Zamoyskiego, bardzo późna, gdyż 7 maja urodzona. Klaczka ta oprócz pięknej akcji w galopie i dużego speed'u, zdradza przytem duże serce w walce, na wysyłanie reaguje silnie, co także wróżyć jej powinno najlepszą karjerę w przyszłości.

Najliczniejszą następnie pod względem dużej ilości dwulatków będzie **st. „Lubicz"**, gdyż w dwóch oddziałach pod opieką trenera Michalczyka, znajduje się 12 sztuk młodzieży, w oddziale zaś pozostającym w treningu u żokeja Chatisowa 5 dwulatków.

W oddziale pierwszym bardzo dobrze galopuje *Imperator* og. gn. (Parachute i Frosted Ice po William Rufus) czyli półbrat Głuszca, stada A. ks. Czartoryskiego. Ogromnego wzrostu, potężny źrebiec ten gorzej nieco staje na nogi, lecz „końcem" idzie doskonale i obiecuje być poważnym wyścigowcem. Urodzony jest on 11 lutego, rozwinięty i sformowany nad wiek, ma nad rówieśnikami ogromną przewagę.

Szybszy jest i będzie zdaje się lepiej odskakiwał od startu kaszt. *Imp* (Parachute i Strypa i po Sirdar) również ze stada w Krasnem, rodzony brat Fordona, średniego wzrostu, lecz suchy i dostatecznie rozwinięty i sformowany, urodzony 14-go lutego.

Niewiele ustępuje poprzednim wczesny, gdyż 24-go stycznia urodzony gn. og. *Izobar* (Parachute i Sobótka po Danilo II), z tegoż stada, półbrat po matce Fagasa.

Z klaczek tej stajni przebłyski dużych zdolności wykazuje tejże hodowli *Irri Garia*, c. gn. (Parachute i Iskra po Dagor) urodzona 16-go kwietnia. Klaczka ta aczkolwiek późniejsza, jest dostatecznie rozwinięta i obiecuje wiele, tembardziej, że pochodzi z macierzystej linji Cornaline, która dała Smike'a, Corny i wiele innych klasowych, lub przynajmniej wiele pożytecznych wyścigowców.

W oddziale drugim doskonałe wrażenie robi przedewszystkiem gniady *Krater* (Villars i Vola po William the Third), hodowli Stada Państwowego w Kozienicach, urodzony 15-go marca. Ogierek ten o bardzo dobrych ruchach ogromnie progresuje z każdym galopem i narówni z rodzeństwem swem po ojcu obiecuje Villars'owi, jako czołowemu reproduktorowi świetną karjerę. Znakomitej krwi matka jego Vola, córka jednej z lepszych córek niezapomnianego Rulera — Kataryniarzówny, nareszcie powinna się w stadzie odznaczyć.

Bardzo dobrze również się zapowiada piękny i doskonale wychowany, chociaż o wyglądzie nieco źrebięcym kasztanowaty *Malgasz* (Mości Książe i Bajaderka po Blason) hod. St. hr. Czackiego. Ciekawa jest jego przyszła karjera, zwłaszcza trzyletnia, chociaż, jako dwulatek, powinien biegać również doskonale.

W stajni p. **M. Bersona** bardzo się obecnie wyróżnia piękna, rosła, gniada *Ingoda* (Harlekin i Graisse po St. Saulge) hodowli J. hr. Czarneckiego, rodzona siostra znakomitej ongiś dwulatki Falady, urodzona 18 kwietnia. Klaczka ta obdarzona przepiękną, rozciągłą i pokrywającą dużo ziemi akcją w galopie, pomiędzy rówieśnikami powinna stanąć w pierwszych szeregach.

Z pozostałych dwulatków, które jakgdyby były oględniej robione zapewne wyróżnią się w swoim czasie gniady *Fra Diavolo* (King's Idler i Antinea po Alaric Victor) hodowli własnej urodzony 12 lutego, oraz ciemnogniada *Fregata* (Alaric Victor i Electra po Con amore), również hodowli własnej, rodzona siostra Batiara, urodzona 27-go lutego.

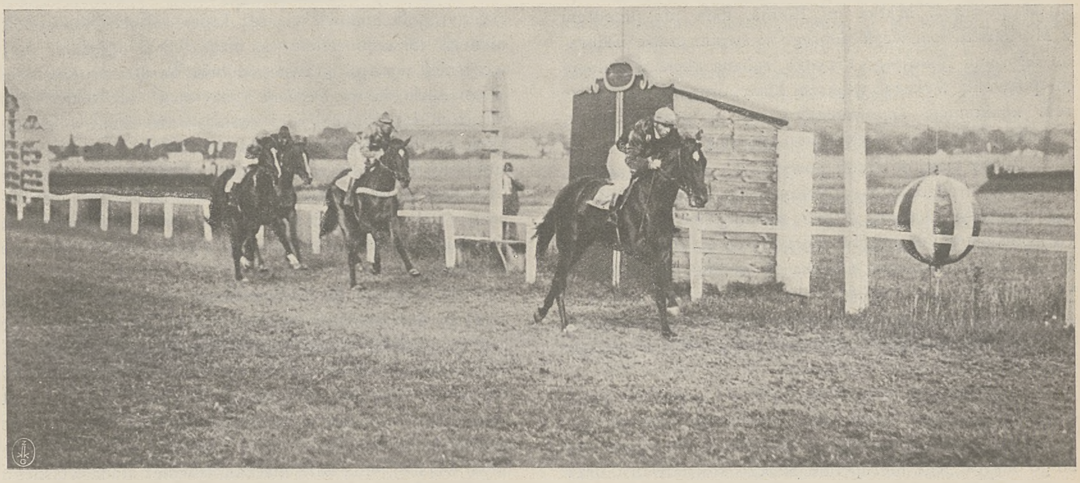
W stajni **Ktery-Szepietów** doskonale zapowiadająca się z wiosną gn. *Brytanja* (Illuminator i Bursa po San

Thiago), hodowli własnej ur. 30-go stycznia, miała powtórne bukszyny, honorów sympatycznych barw będzie więc bronić w początkach sezonu, biegająca z dużem powodzeniem w Łodzi *Szarża* (Illuminator i Salva po Humbug) hodowli własnej urodzona 18-go lutego, oraz *Lirnik* (Ballyheron i Sonya po Ramesseum), również hodowli własnej urodzony 30 kwietnia.

Obiecujący kasztan. *Alkazar* (Fils du Vent i Berceuse po Parachute) hodowli p. St. Janasza, półbrat Beduina II, urodzony 27-go marca, robiony jest bardzo oględnie, i będzie rezerwowany prawdopodobnie na trzylatka, jako dwulatek ma biegać podobno dopiero w drugiej połowie jesiennego sezonu.

W stajni p. **A. Olszowskiego** najlepiej się zanosi sk. gn. *Druid* (Illuminator i Bodrog po Tragopan), hodowli własnej, urodzony 6 marca. Piękny i rosły źrebiec ten, ma które egzemplarze galopują wcale dobrze. Jednym z pierwszych numerów w stajni będzie prawdopodobnie *Diu Szato* (Phat i Telimena po Blue Danube) hodowli własnej, sk. gn. og. urodzony 4 kwietnia, oraz gniada *Dzida II* (Parsifal i Osa po Truch) hodowli własnej urodzona 22-go lutego, ostatnia zwłaszcza wkrótce ładny wyścig wygrać powinna.

W stajni **publicznego trenera** znajduje się w roku bieżącym kilka wybitnych dwulatków, 3 ogiery zwłaszcza i 3 klaczki powinny wybić się wśród rówieśników. Zagraniczny niemiecki gniady *Ferrydor* (Graf Ferry po Fervor i Doremi) p. H. Strzemińskiego, jest to dość rosły, dobrze związany źrebiec, bardzo rozwinięty i zupełnie sformowany, o potężnej akcji, galopuje on znakomicie, biegać może jednak tylko w grupach, jako zagraniczny. Pole do wyróżnienia się wśród czołowych naszych dwulatków,



KRET, 2 l. og. gn. (Bafur—Kreta II) st. „Natalin", wygrywa w Łodzi nagrodę wartości 5.000 zł. — 1.200 m., bijąc pod żok. Magdalińskim pewnie o 1 dł. Szarżę, Ortela i Indrę
(Fot.: N. Pełczyński — Warszawa).

w stajni wysoką opinję i jest robiony bardzo oględnie.

Budzi duże nadzieje gniady *Dopping* (Villars i Prim Lass po Primer), który galopuje dobrze. Skaro gniady *Dalaj Lama* (Ballyheron i Torpeda po Carabas) hodowli własnej, oraz *Polmoodie VII* (Ballyheron i Polmoodie VI po Lohengrin) biegały w Łodzi z dość dobrem powodzeniem.

W stajni p. **E. Grzybowskiego** dotąd najlepiej galopowała urodzona 3 lutego kaszt. *Mora* (Illuminator i Etus po Saxon) hodowli własnej.

Obecnie dogania poprzednią w kondycji gniada *Minerwa III*, urodzona 22-go kwietnia (Flüchtling i Luftlinie po Dark Ronald), również hodowli własnej. Klaczki te zdradzają duże zdolności i wydają się więcej od innych gotowe na początek sezonu.

Duże nadzieje stajnia pokłada w gniadym pięknej krwi *Marat On'ie* (St. Becan i Edesbabam po Pázmán) hodowli własnej, rodzonym bracie Lu Friborna, lecz zdaje się lepszym od ostatniego. Marat On urodzony jest 4-go maja.

Znacznie lepszą stawkę, niż w latach ostatnich, zdaje się posiada stajnia **L. J. bar. Kronenberga**, zwłaszcza nie może on mieć dopiero późną jesienią, w nagrodzie im. J. bar. Fanshawe, gdzie zmierzyć się może również z czołową naszą starszą generacją.

Do niedawna doskonale galopował gniady *Cherry Boy* (Bafur i Cherubim po Trach), również p. H. Strzemińskiego, ze stada Z. hr. Tarnowskiego, późny ten, gdyż 2-go czerwca urodzony ogierek, aczkolwiek jak wszystkie prawie Bafury, wcześnie rozwijający się i dość sformowany obecnie, wskutek zapewne jakiejś lekkiej niedyspozycji (prawdopodobnie bukszyny) pracowany jest mniej intensywnie, niemniej przeto między czołowymi dwulatkami prędzej, czy później odegrać powinien pierwszorzędną rolę.

Doskonale galopuje kasztanowaty *Komandor* (Mości Książe i Weltesche po Nuage) własność również p. H. Strzemińskiego, wychowanek Państwowej Stadniny w Kozienicach, po matce niemiec z pochodzenia, wczesny gdyż 6-go lutego urodzony, niewielki, lecz suchy i w ruchach bardzo zrównoważony źrebczyk ten, będzie najwięcej gotów już na początek sezonu i jest jednym z ewen-

tualnych uczestników na Nagrodę Próbną dla 2 letnich ogierów.

Z klaczek tej stajni, na wyróżnienie zasługuje piękna, budowna, gniada *Genova* (Villars i Graff po Javelin) senatora E. Kurnatowskiego, wychowanka Kresowej Spółki Hodowlanej. Półsiostra Forwarda i Dziwo II, aczkolwiek wczesna, gdyż 24-go lutego urodzona, pomimo dość potężnej budowy, wygląd ma jeszcze dość źrebięcy i najlepsze przebłyski najwyższego swego talentu okaże zapewne nieco później dopiero.

Więcej gotowa i lżejsza w robocie wydaje się utalentowana również gniada *Kohorta* (Villars i Rodija po Wombwell) p. H. Strzemińskiego, hodowli Państwowej Stadniny w Kozienicach. Źrebica ta dość rosła, o energicznej akcji jest znakomicie zrównoważona w budowie i w ruchach, robi wrażenie zupełnie już sformowanej, w pierwszej już więc połowie sezonu wysokie swe uzdolnienia wykazać powinna. Matka jej Rodija, dała już przedtem z Morganatic'iem wcale dobrego w swoim czasie Eldorado, któremu tylko jego brzydka, rąbana akcja w galopie nie pozwoliła wykazać większej klasy, oraz z King's Idlerem znakomicie zapowiadającą się, a przedwcześnie, wskutek skaleczenia, zeszłą z toru Garonnę.

Bliską klasą do źrebic powyższych okaże się zapewne gniada, urodzona 15-go kwietnia w stadzie ś. p. H. ks Lubomirskiego, *Javeline* (Villars i Bourgogne po Saltpetre) półsiostra Fergany i Eskorty II-ej, należąca do sukc H. ks. Lubomirskiego. Klaczka ta według galopów, jak i pochodzenia, powinna się według swej przyszłej karjery znaleźć wśród czołowych rówieśnic. Bardzo ciekawą będzie karjera, trzyletnia zwłaszcza, tej źrebięcej jeszcze dwulatki.

Z pozostałych dwulatków tej stajni, doskonale galopują jeszcze ogierek siwy *Oszbag* (Oszczep i Baghera po Postumus) p. W. Święcickiego, hodowli własnej, urodzony 26-go marca, lecz niezupełnie jeszcze sformowany, oraz również źrebięca, urodzona 6-go kwietnia kasztanowata *Bithur II* (Oszczep i Bithur po Batailleur), tegoż właściciela, hodowli własnej.

Pożytecznemi być powinny pozostające pod opieką trenera publicznego og. gn. *Giermek* (Illuminator i My Baby po Bon Marche) p. St. Maryewskiego, hodowli własnej, urodzony 14-go maja, p. J. Łaszkiewicza kl. gn. *Odra* (Illuminator i Gumdrop po Magellan), hodowli własnej, półsiostra Gazelli, tegoż właściciela, lecz od niej znacznie lepsza, oraz p. A. Karskiego, urodzona 28-go lutego, gniada *Rewja* (Villars i Renia po King's Courier) hodowli własnej.

W stajni p. **Br. Szwejcera** dwulatki robione są bardzo oględnie, w pierwszej połowie sezonu prawdopodobnie występować nie będą. Najlepiej zapowiadał się piękny kasztanowaty, urodzony 23-go marca *Raccroc* (Alaric Victor i Cochera po Mackensen) hodowli własnej, który obecnie ma jednak przerwę w robocie. Najwcześniej wystąpi prawdopodobnie urodzona 11-go marca sk. gn. kl. *Ramba* (Manton i Tamta po Blue Danube), również hodowli własnej, która galopuje zupełnie dobrze.

W licznej, gdyż wynoszącej 11-cie sztuk młodzieży, pierwszorzędnego pochodzenie, stajni **„Alba"**, dwulatki mają obecnie dłuższą przerwę w robocie z powodu złośliwych bukszyn, wystąpią więc dopiero w drugiej połowie pierwszego jesiennego sezonu. Najlepiej się zapowiadały: urodzony 6-go lutego, w Państwowem Stadzie w Kozienicach gniady *Kazbek* (Mości Książe i Cylicja po Fils du Vent), gniady urodzony 30-go stycznia w temże stadzie *Korsarz* (Villars i Simplicité po Rataplan), oraz ciemnogniady urodzony 2-go kwietnia, w stadzie J. hr. Czarneckiego *Izbor* (Harlekin i Cosima po St. Maclou).

Z klaczek tej stajni wyróżniały się hodowli Państwowego stada w Kozienicach, urodzona 28-go stycznia gniada *Kolczuga* (Villars i Aragwa po Aboyeur), urodzona w temże stadzie 16-go marca kasztanowata *Kalifornia* (Fils du Vent i Fatima po Illuminator) oraz piękna kasztanowata również *Księżna Pani* (Mości Książe i Rara Avis po Fils du Vent), urodzona 13-go lutego w stadzie A. hr. Morstina.

W stajni p. **Z. Dobieckiego,** z trójki dwulatków, dzieci Stavropola, hodowli własnej, które wskutek nieco opóźnionego rozwoju robione są nadzwyczaj oględnie, najwcześniej wystąpi prawdopodobnie bardzo progresująca w ostatnich czasach *Defilada* (Stavropol i La Renteria po Horizont II). Piękną, pokrywającą dużo ziemi w galopie akcję ma bardzo jeszcze źrebięcy, chociaż wczesny, gdyż urodzony 25-go stycznia gniady *Dygnitarz* (Stavropol i Roksana po Mości Książe). Brzydko na cantrze, lecz dobrze w galopie porusza się również mocno źrebięca gniada *Dewiza* (Stavropol i Polette, po Pekin), czyli półsiostra Córuchny.

W stajni p. **H. Cichowskiego** dwulatki zwłaszcza przeszły dość złośliwą anginę i dotąd nie mogą przyjść jeszcze do siebie. Bardzo dobrze zapowiadał się urodzony 20-go lutego hodowli pp. A. i J. Bronikowskich, gniady *Iperyt* (Coriolanus i Chuckle po Rabelais), czyli półbrat Gran Chuckle'a, dobrze, urodzona 8-go czerwca, a więc późna bardzo *Ibarwila* (Villars i Barbara po Brandy) hodowli własnej, oraz kara klaczka, również stada własnego *Imp II* (Harrier i Carthagene po Romagny), urodzona 28-go lutego.

W stajni **„Bartoszówka",** oprócz powyżej opisanego *Tarvisio,* znajduje się jeszcze obiecujący, zwłaszcza na trzylatka ogromny, potężnej budowy, mało sformowany jednakże, zrównoważony kasztanowaty *Montevideo* (Tapin i Malle po Jus d'Orange) hodowli Kresowej Spółki; a zatem pół brat trzyletniego Mospana, który błysnął klasą, w mocnym wyścigu na wiosnę, wykazując duże zdolności stayera. Montevideo zbyt może forsownie pracowany i nieco przez klasowego towarzysza stajni Tarvisio, z którym stale pracował przemęczony, gdy wypocznie nieco, powinien zająć między rówieśnikami zaszczytne miejsce.

Bardzo progresuje w ostatnich czasach, hodowli własnej, gniady, urodzony 13-go lutego *Dżems* (Villars i Lanoline po Apothecary).

Z klaczek tej stajni najlepszą będzie prawdopodobnie gniada, urodzona 26-go marca *Dżonka* (Illuminator i Roli Poli II po Petros).

W stajni jen. **K. Plisowskiego,** doskonale zapowiada się gniady, urodzony 22-go kwietnia, lecz dobrze sformowany i zrównoważony, suchy *Roi Soleil* (Palatin i Reine d'Été po Sundridge) hodowli p. H. Woźniakowskiego Dobrze galopują kary *El Greco* (Palatin i Elida po Dani-

lo II), urodzony 1-go marca w temże stadzie, oraz kasztanowata *Beryl* (Oreg lak i Blonde po Blondel) tegoż stada.

W stajni p. p. **M. i T. Babeckich** dobrze idą na robocie niewiele różniące się od siebie kasztanowata *Delfina* (Palatin i Delightful Morning po Declary), hodowli p. H. Woźniakowskiego, ur. 16-go stycznia, kasztanowata *Antena* (Oreg lak i Akaczfa po Kokoro) tegoż stada, urodzona 20-go marca.

Nieco jakgdyby im ustępuje, urodzona 3-go marca, kara *Traviata* (Palatin i Tihany po Beregvölgy), tejże hodowli.

W stajni **1-go Pułku Ułanów Krechowieckich** oprócz biegającego w Łodzi *Oriel'a*, który tam dodatnio się zarekomendował, dobrze zapowiada się *Mag II* (Mości Książe i Bagatela po Blason) og. kaszt. urodzony w stadzie St. hr. Czackiego 26-go kwietnia, oraz kl. kaszt.. *Złota Pantera* (Manton i Koralis po Rabulist), hodowli p. L. Kuglera, urodzona 29 marca.

Pozostające pod opieką tegoż trenera M. Modzelewskiego stajnia **„Topór"** posiada tylko dwa, lecz obiecujące dwulatki. Są to gniady, urodzony 29-go stycznia, w stadzie J. hr. Czarneckiego z Golejówka *Irbit* (Harlekin i Beate po Baltinglass), oraz również gniady, w temże stadzie 15-go lutego urodzony *Ibaros* (Harlekin i Rosenmaid po Tuki). Ogierki te, zwłaszcza pierwszy, powinny biegać doskonale.

Pod opieką tegoż trenera znajduje się później wzięta do treningu, lecz dobrze galopująca kaszt. *Gorzałka* (Manton i Gryzelda po Gaston, synu Galtee More'a), St. hr. Komorowskiego, hodowli p. Fel. Wężyka.

W stajni **L. bar. Lewartowskiej,** oprócz opisanej po wyżej *Kruszwicy,* doskonale galopował rosły sk. gn., bajecznie sformowany, urodzony 13-go stycznia, w stadzie p.p. A. i J. Bronikowskich, og. sk. gn. *Iks* (Coriolanus i Red Start po Horizont II), obecnie jednak galopuje znacznie gorzej i wyglądem swym nie budzi zaufania, gdyby jednak przyszedł do siebie, może wygrać ładny wyścig.

W stajni p. **B. Peretjatkowicza** padła najlepsza dwulatka tej stajni gniada *Łuska* (Oszczep i Avance po Rattlejack), hodowli p. B. Walickiego, wskutek czego stajnia poniosła dotkliwą stratę. Z pozostałych najlepszą będzie prawdopodobnie późno wzięta do treningu, a więc „zielona" jeszcze zupełnie, kaszt. *Anita II* (Levendel II i Negation po Falb), urodzona 6-go marca w stadzie p. J. Biedrzyckiego.

W stajni p. **M. Róga** dwulatki są mocno opóźnione w kondycji, najlepiej zapowiadają się jednak, jak i należało oczekiwać ciemno gniady *Marszałek* (Alaric Victor i Menzala po Sardanapale), urodzony 8-go lutego, hodowli własnej, oraz ciemn. gn. również *Hel* (Fils du Vent i Jeanette II po Morganatic), stada własnego, urodzony 15-go marca. Stajnia ta pod opieką znanego sportsmana p. Br. Peretjakowicza, znacznie obecnie zyskała i jesienią obiecuje biegać znacznie lepiej.

W stajni p. **A. Tuńskiego** bardzo dobrze zapowiada się kasztanowata *Karabela II* (Fils du Vent i Draga po Mości Książe), urodzona 21-go stycznia w Państwowem Stadzie w Kozienicach. Rosła i dobrze rozwinięta źrebica ta galopuje doskonale.

W stajni **J. hr. Alvensleben-Schönborna** znajdują się trzy dwulatki, które są mniej więcej pod względem talentu równe. Tymczasem najwięcej się wyróżnia, dobrze już sformowana gniada *Curia* (Albula i Cytis po Talion), pół siostra słynnego flyer'a Colonela, urodzona 15-go lutego, hodowli własnej.

Sznytowy, gniady *Beau* (Harrier i Bye Bye po Torloisk), również hodowli własnej, aczkolwiek wczesny, gdyż 18-go lutego urodzony, znacznie w rozwoju i sformowaniu się poprzedniej swej towarzysce stajni ustępuje. Dobrze biegać powinna na dystansach krótszych, zwłaszcza, doskonale sformowana gniada *Sylvia* (Bankar öcscse i Szerena po Sac-à-Papier).

W stajni znajdującej się pod opieką trenera Paszkiewicza, wcale dobrze galopują p. **B. Wydżgi,** *Flagrant B. W.* (Fils du Vent i Topola po Beregvölgy), urodzony 13-go maja, hodowli własnej, oraz p. **B. Hessena** gniady *Karambol* (Villars i Celja po Carabas) ze stada W. bar. Heydla, urodzony 11-lutego, a także gniada klaczka *Wisła* (Villars i Lotosblume po Tuki), hodowli p. J. Łaszkiewicza, urodzona 7-go lutego, ostatnia zwłaszcza w ostatnich czasach bardzo progresuje.

W stajni **10-go Pułku Ułanów** przebłyski klasy jak dotąd miewają *Kapitol* (Villars i Eleonora po Fils du Vent) gniady ogier, urodzony 14-go marca w Państwowem Stadzie w Kozienicach, oraz *Krach II* (Villars i Emisja po Oiseau Bleu) tegoż stada, urodz. 17-go kwietnia. Pierwszy zwłaszcza miał bardzo dobre momenty w treningu.

W stajni p. **T. Falewicza** nieźle zarekomendował się w Łodzi gniady *Passe Partout II* (Parsifal i Paulette po Hyman), hodowli p. J. Hulewicza, urodzony 3-go lutego. Ogierek ten widocznie bardzo progresuje, gdyż w stolicy na robocie przedtem nie wyróżniał się.

Wstajni p. **M. Wąsowskiego** nieźle zarekomendowała się w Łodzi jasno gniada *Florencja* (Kentish Cob, lub Bafur i Frau Szerena po Falb), urodzona 11-go kwietnia.

Kilka dni temu dopiero przyszła na tor stołeczny **stajnia 17-go pułku Uł. Wlkopol.,** trudno nam więc o nich powiedzieć coś konkretniejszego. Najlepiej biegał w Bydgoszczy ogier kary *Doż* (Albula i Haselnuss po Ard Patrick), hodowli własnej, urodzony 25-go stycznia. Nieźle biegała również gniada *Dolorosa* (Albula i Mea II po Guttenberg), również stada własnego, 14-go lutego urodzona.

Bliższych wiadomości o dwulatkach, a także uzupełnienia, lub opuszczenia, jakie mogły się wkraść wskutek pośpiesznej roboty, podamy w artykule przed sezonem w następnym numerze „Jeźdźca i Hodowcy".

Józef Szemplińskі.

Warszawa, 10-go sierpnia 1931 r.

Średniowieczne metody oceniania wartości konia.

W niemieckiem piśmie „St .Georg-Ztg.“ znajdujemy streszczenie wywodów na ten temat jednego ze średniowiecznych jeźdźców hippologów, Fryderyka Grisoni, który uwagi swe wydał w książce, drukowanej w Augsburgu w roku 1573.

Grisoni opiera swoje wnioski na podstawie ówczesnych wierzeń, może i zabobonów, zatem nikt z dzisiejszych hippologów nie może się do nich odnosić bezkrytycznie. Jednakże uwagi Grisoniego nie powinny być traktowane zupełnie lekko, albo nawet humorystycznie, gdyż życie i nauka stwierdziły niejednokrotnie, że na dnie różnych guseł, baśni, i zwyczajów, spoczywają często prawdy, które w dzisiejszych warunkach zdobyły prawa i zostały uznane.

Spostrzeżenia Grisoniego zgadzają się z wierzeniami innych, jemu współczesnych. Między innemi nasz rodak, znakomity ówczesny hippolog. Krzysztof Dorohostajski, w swej księdze *„Hippika, to jest księga o koniach, potrzebna i krotochwilna młodości zabawa, ku pożytkowi ludzi rycerskich na jasność wydana“*, drukowanej w Krakowie w r. 1603, — wspominając w skróceniu o różnych maściach koni, wywodzi też same uwagi przy ocenianiu wartości użytkowej konia, powołuje się też na wierzenia jeźdźców włoskich i hiszpańskich, którzy w one czasy przodowali w jeździectwie europejskiem.

Wierzenia te opierały się rzekomo na niewzruszonym wpływie na wartość konia: maści, t. zw. odmian, lub odznak, t. j. białych miejsc na sierści i na t. zw. wichrach, czyli zakrętach włosa na sierści konia. Nie znaczy to jednak, że *jedynym* sprawdzianem wartości użytkowej koni miałyby być te czy inne kombinacje maści i odmian. I ówcześni hippologowie przykładali największą wagę do pokroju konia, i nie dyskwalifikowali całkowicie konia prawidłowo zbudowanego, o ile nie odpowiadał ustalonym warunkom co do maści, odmian i wichrów. Lecz prawidłowy koń, posiadający określoną maść z pożądanemi odmianami, nabierał znacznie więcej wartości i był wysoko ceniony i poszukiwany.

Grisoni był wyrazicielem poglądów całej ówczesnej plejady „kawalkatorów“ i rycerzy europejskich, a także i narodów konnych półdzikich, między innemi i arabów, wypowiedział się w swej księżce obszerniej od innych i dla tego jego spostrzeżenia zasługują na większą uwagę.

Grisoni, zgadzając się z wieloma myślicielami doby ówczesnej, twierdzi, że konie na równi ze wszystkiem stworzeniem, powstały z czterech elementów: ziemi, wody, powietrza i ognia. Elementy te dają każdemu stworzeniu cztery wewnętrzne siły, mianowicie: ciepło, zimno, wilgoć i suchość. Te cztery siły jednoczą się po dwie w każdym elemencie, gdyż: 1) ziemia jest zimna i sucha, 2) woda jest zimna i mokra, 3) powietrze jest wilgotne i ciepłe, 3) ogień jest ciepły i suchy.

Oprócz tych czterech sił spotykają się w stworzeniach: 4 soki, pochodzące z wątroby, mianowicie: melancholja, flegma, sangwiniczność i choleryczność. Melancholja jest sokiem czarnym i przedstawia smutek. Flegma jest sokiem wodnistym i wywołuje właściwości spokoju; sangwiniczność jest czerwonym sokiem, przedstawia właściwości radości i nakoniec choleryczność jest sokiem żółtym, pochodzi z żółci i przedstawia złość.

Poszczególne właściwości każdego z zasadniczych elementów przedstawiają się jak następuje:

1) *Ziemia.* Jeśli koń otrzymał większość wewnętrznych sił z elementu ziemi, to w nim przebijają się soki i własności melancholji. Takie konie są ciężkie, ordynarniejsze i mało pojętne. Maści ich: kara, sk.-gniada, ciemno-siwa i dereszowata.

2) *Woda.* Koń, w którego istnieniu przeważa element wody, posiada soki i właściwości flegmy. Takie konie są miękkie, mało wytrzymałe, siły ich topnieją szybko jak śnieg w słońcu. Maści ich — jasno-siwa.

3) *Powietrze.* Jeśli w koniu dominuje element powietrzny, to otrzymuje on soki i właściwości charakteru sangwinicznego. Jest on wtedy z natury pełen radości, podatny, lecz średniej wytrzymałości i szybkości. Maści takich koni są: ciemne szpaki i izabellowate.

4) *Ogień.* Konie, u których przeważa element ognia, posiadają soki i własności charakteru cholerycznego. Konie takie są bardzo żywe, pojętne, odważne, szybkie, doskonale skaczące i wytrzymałe. W maściach ich spotykają się: kasztany złociste i brudne, gniade zwykłe i złociste a także jasno-gniade. Te konie są wysoko cenione, jednak z warunkiem, aby końce uszu, grzywa, ogon i dolne części kończyn, były ciemniejsze od sierści ogólnej.

Wielką wagę przykładać należy na obecność pręgi ciemnej przez grzbiet i krzyż, gdyż stanowić ma ona o dużej sile konia.

Tyle o maściach. Następują ogólne uwagi o t. zw. odmianach lub odznakach. Zasadniczo twierdzi Grisoni, że nadmiar białego w koniu niewątpliwie zmniejsza jego wartość użytkową, np. wielka łysina, (t. zw. latarnia) i dużo białego na nogach (pończoszki). Szczególniej konie kare z dużemi białemi odznakami mają być specjalnie płochliwe i trudne. Natomiast wielką zaletą u konia jest posiadana przez niego gwiazdka lub gwiazda duża, z niezbyt szeroką strzałką, lub wogóle wąska łysinka. Obecność gwiazdki zmniejsza nieraz wady, wynikające z nieprawidłowego i niebezpiecznego rozmieszczenia białych odznak na nogach końskich.

W szczególności tych odznak rozróżnia Grisoni następujące właściwości użytkowe konia:

1. Konie z białą prawą przednią nogą (wogóle rozumie się w określeniu biała noga — białe umaszczenie pęciny nie wyżej jak tylko nieco nad staw pęcinowy, czyli nie „pończoszkę“ i przy kopycie czarnem) mają być dobroduszne, pracowite, lecz niezręczne.

2. Z białą tylną prawą nogą — uparte ze skłonnością do ponoszenia i upadku.

3. Z białą lewą tylną szacują się najwyżej. Są one pewne, odważne, skaczą dobrze i mają dobre chody.

4. Z obiema przedniemi białemi są niezręczne, łatwo się potykają, często padają, przyczem uszkadzają siebie i jeźdźca.

5. Z obiema białemi tylnemi nogami są bardzo dobre,

pewne w skoku, chodliwe, chętne, wyrzymałe, a tem więcej, jeśli posiadają gwiazdkę na czole.

6. Z obiema białemi tylnemi i prawą przednią zaliczane są do dobrych.

7. Ze wszystkiemi czterema białemi nogami są chętne i łatwe w użytkowaniu, lecz mało wytrzymałe.

8. Z obiema białemi lewemi nogami nie są złe, lecz niewytrzymałe.

9. Z białemi: lewą przednią i prawą tylną są zupełnie niebezpieczne. Padają łatwo i często są przyczyną śmierci swego jeźdźca.

10. Z białemi: prawą przednią i lewą tylną są już mniej niebezpieczne, lecz należy i takich unikać.

11. Z obiema białemi prawemi nogami są też niepewne.

12. Z białemi nogami jednostronnie lub na krzyż (prawa przednia i lewa tylna) są, to konie niebezpieczne, gdyż odznaka ta dowodzi, że źrebię w łonie matki miało te właśnie kończyny zbliżone do siebie. Wskutek tego, nogi te ciążą do siebie w chodzie, koń zatem „łapie się“ niemi w ruchu, co powoduje upadki.

Jako odznakę pożądaną, uważa się mrozistość czyli rozsianą siwiznę na całej sierści konia (białe koniuszczki włosów na ciemnej sierści), lub tylko na zadzie. Natomiast mrozistość tylko na przedniej partji konia dowodzi jego miękkości i małej siły.

Konie bez odmian (odznak) są szczęśliwe, chodne, pewne i wytrzymałe, jednak uparte i trudne. Posiadana zaś gwiazdka bez odmian na nogach łagodzi upór i czyni konia łatwiejszym w użytkowaniu.

Następnie przechodzi Grisoni do t. zw. *wichrów,* t. j. zakrętek włosa na sierści konia.

(Dok. nast.) *Chodowiecki,* mjr.

Listy z Anglji.

Na tradycją wieków słynnym torze w Goodwood (t. zw. Glorious Goodwood), stanowiącym własność księcia Richmond, odbywa się corocznie, podobnie jak na torze królewskim Ascot, jeden tylko czterodniowy meeting.

Meeting w Goodwood stoi niżej od Ascot zarówno pod względem towarzyskim, jak też, co nas głównie obchodzi, nie posiada takiego znaczenia hodowlanego, ze względu na trzykrotnie mniejszą sumę nagród.

Pomimo to jednak pozostaje, podobnie jak Ascot, rewją wyborowych osobników rozmaitych generacji, gdyż na 24 gonitwy, 14 uposażonych było w roku bieżącym sumą przewyższającą 1000 Ł każda, najmniejsza zaś nagroda wynosiła 400 Ł.

Meeting tegoroczny (28 — 31 lipiec) pod wieloma względami b. udany chociaż nieustający deszcz sprawił, że tor był bardzo ciężki.

Faworyci cieszyli się nadzwyczajnem powodzeniem, wygrywając prawie wszystkie gonitwy, co jest wogóle symptomatycznie w r. b. na wszystkich torach angielskich. Jedyne co szwankowało widocznie, to małe stosunkowo pola w gonitwach. Nie jest to jednakże przywilejem tegorocznym Goodwood; zmniejszenie ilości zapisów jest w r. b. faktem bijącym w oczy i tłumaczy się poprostu bardziej oszczędnym systemem eksploatacji stajen. Zapisy kosztują drogo, toteż stajnie zapisują teraz tylko konie, mające rzeczywiście szanse.

Starsze roczniki końskie próbują sił zwykle w dwóch starodawnych, tradycyjnych próbach Goodwood Cup (4200 mtr.) i Goodwood Stakes (3800 mtr.), wzorowanych na Ascot Gold Cup i Ascot Stakes do tego stopnia, że te same konie biorą najczęściej w nich udział. Zwłaszcza Goodwood Cup zapowiadał się ciekawie ponieważ Trimdon, Singapore i Salmon Leap, które zajęły pierwsze trzy miejsca w Ascot Gold Cup, miały się spotkać z największym stayerem angielskim, trzykrotnym zwycięzcą Aleksandra Stakes (4500) pł. wał. Brown Jack'iem.

Wycofanie Singapore'a było wielkiem rozczarowaniem dla jego zwolenników, którzy pewni byli, że tym razem pomści on swoją porażkę; wyścig jednak i bez niego zapowiadał się b. ciekawie i coty czołowej trójki były bardzo wyrównane.

Gonitwę poprowadził Mail Fist, leader Brown Jacka i znalazł się wkrótce o 10 długości przed Brown Jack'iem i Salmon Leap, za którymi o dalsze 10 długości Trimdon, Collingham i Galhampton.

Przy wyjściu na prostą (600 mtr. przed celownikiem) Mail Fist odpadł i na czoło wyszły razem Brown Jack i Salmon Leap, za któremi Trimdon. Salmon Leap (ż. Weston) minął zaraz Brown Jacka (ż. Donoghue), na ostatnich jednak 200 mtr. konie znowu się zrównały i dopiero w rozpaczliwej walce Salmon Leap osiągnął przewagę szyi. Trimdon był o 4 długości trzeci, jak się okazało jednak, na 400 mtr. przed celownikiem zerwał ścięgno.

Zwycięzca, 4 l. Salmon Leap, wł. pani A. James wygrał w r. b. Newbury Summer Cup i Bibury Cup i był III w Gold Cup, poprawiając się z wyścigu do wyścigu.

Jest on synem Salmon Trouta (The Tetrarch), który wygrał St. Leger w 1924 r. i stanowił w stadzie ks. Aga Khana z do tego stopnia małym powodzeniem, że został w r .b. sprzedany. Co do Trimdona, to trudno powiedzieć czy byłby zwyciężył, gdyby nie wypadek, w każdym bądź razie nie można w nim doszukiwać się wielkiej klasy, co znowu rzuca złe światło na Singapore'a.

Goodwood Stakes handicap zgromadził 14 koni, samych prawie weteranów, których większa część wzięła udział przed 6-u tygodniami w Ascot Stakes. Zwycięzca tej nagrody Noble Star był faworytem i wygrał łatwo o 4 długości od Castlederg, za którym był III-i Blue Vision, który był II-i w Ascot Stakes.

Dobre konie starsze spotkały się w Chesterfield Cup (2000 mtr.) i znowu faworyci The Recorder i Lord Bill stoczyli na finishu zaciętą walkę, która zakończyła się zwycię-

stwem tego ostatniego o ½ długości. Jest to już 8-e zwycięstwo tego syna Beresforda w tym roku, z czego ostatnie 6 razy z rzędu.

Popularna próba sprinterów Stewards' Cup (1200) zgromadziła w r. b. tylko 14 koni, przyczem faworytem był top-weight francuski Xandover przed 3 l. Zanoff'em, zwycięzcą Free Handicapu. Obaj faworyci ruszyli najlepiej i prowadzili, na ostatnich jednak 200 mtr. Xandover osłabł i dał się minąć Zanoff'owi, którego w statniej chwili pobił 4 l. Poor Lad.

Przybycie na trzeciem miejscu Xandovera wcale go nie dyskredytuje, ponieważ dawał zwycięzcy 12 kg. i przegrał do niego 1 dł. + $^3/_4$ dł. Najlepszy sprinter angielski Stingo wolał bez ryzyka wygrać King Georg Stakes na tym samym dystansie.

Obiegają pogłoski, że w najbliższym czasie ma dojść do match'u tych dwu championów.

Generacja trzyletnia nie jest nigdy reprezetowana w Goodwood przez swoich najlepszych przedstawicieli, ze względu na bliski termin St. Leger'u.

W Gratwicke Stakes (2400 mtr.), pomimo, że suma nagrody przenosiła 3000 Ł, wzięły udział trzylatki drugiej klasy. Faworytką była Salaam lorda Derby, jedynie na zasadzie pochlebnych o niej wieści. Wiadomości te sprawdziły się i Salaam wygrała łatwo o 2 dł. bijąc Cap Finisterre, Pickpocketa, St. George i in. Źrebica ta każe zapewne jeszcze w przyszłości mówić o sobie, ojcem jej bowiem jest derbista Papyrus, zaś matką Tranquil, zwycięzczyni St. Leger.

Wspominaliśmy poprzednim razem o nierównych gonitwach trzyletnich klaczy. W Goodwood znowu to się powtórzyło w Nassau Stakes (2000 m.), gdzie zarówno zwycięzczyni Coronation Stakes, Sunny Devon, jak i zwycięzczyni Tys. Gwinei, Four Course, zostały pobite przez Suze Lindos Ojos.

Zwycięzczyni Suze, siwa córka Filibert de Savoie i Sagina'y, urodziła się we Francji i została nabyta przez obecnego właściciela p. R. S. Clarka za 110.000 frs. Na wiosnę wygrała 3 wyścigi mniejszego znaczenia, następnie startowała w Tys. Gwinei i Oaks bez powodzenia.

Największą opieką otacza program w Goodwood wyścigi dwulatków, których jest 6, przyczem wszystkie z nagrodami wyżej 1.000 Ł. W odróżnieniu od Ascot, gdzie wszystkie 5 nagród klasycznych dla dwulatków rozgrywa się na dystansie 1000 mtr., w Goodwood, prócz jednej Lavant Stakes, pozostałe nagrody dla dwulatków rozgrywa się na dystansie 1200 mtr. Wysoka opinja o tegorocznych dwulatkach potwierdziła się i na dłuższych dystansach, ponieważ wszystkie sześć nagród wygrali pierwsi faworyci.

Cockpen wygrał najlepiej uposażoną Ham Produce Stakes (2.813 Ł), z miejsca do miejsca bijąc o 2 dł. ogiera po Colorado i Perfection, któremu dawał 12 lbs. wagi. Jest to trzeci start i trzecie łatwe zwycięstwo tego olbrzymiego wzrostu syna Buchana. Spotkanie Cockpena z bezimiennym og. po Gainsborough i Golden Hair, które ma nastąpić w Champagne Stakes, zadecyduje, kto będzie tegorocznym championem.

Również Spenser, zwyc. New Stakes w Ascot, pobił łatwo Rolling Rock'a który w Ascot przyszedł łeb w łeb w Windsor Castle St. z Taj Kasra. Jest to już czwarte z rzędu zwycięstwo Spensera, który przegrał tylko pierwszy swój wyścig straciwszy start.

Z klaczy, Riot, z miejsca do miejsca, chociaż w walce pobiła o szyję Dastura, zwyc. Woodcote Stakes, w flyerskiej próbie Lavant St., Orta natomiast nie mogła dać 6 klg. swoim przeciwnikom i przyszła bez miejsca w wyścigu wygranym przez Holmwood'a.

W każdym razie wyścig ten stwierdził, że dwuletnie klacze tegoroczne znacznie ustępują ogierom, ponieważ Holmwood w ostatnim swym wyścigu w Sandown Park otrzymując 6 klg. od og. po Gainsborough i Golden Hair nie był dla niego ani na chwilę groźny.

Pozostałe dwie nagrody dwuletnie wygrały łatwo syn Pharosa Pollux i córka Stratforda Safe Return.

Opisawszy pokrótce wszystkie najważniejsze wyścigi w Goodwood, godzi się wspomnieć, że jest to obecnie jedyny większy tor w Anglji, na którym nie zainstalowano jeszcze totalizatora. Nie stało się to ze względów zasadniczych, to jest wrogiego stosunku względem totalizatora, ale poprostu z braku miejsca na budowę kas.

W ciągu całego miesiąca sierpnia, który jest przed nami, wyścigi będą się odbywać tylko na małych, nieznacznych, torach prowincjonalnych. Miłośnikom wyścigów nie pozostaje nic innego jak rozpatrywać szanse uczestników St. Leger'u, który odbędzie się 9 września.

Już dawno jednak nie mieliśmy St. Legeru, w którym faworyci byli tak określeni. Jak dotąd, pierwsze cztery konie w Derby Cameronian, Orpen, Sandwich i Goyescas, w tym samym porządku są faworytami na St. Leger.

Harry of Hereford.

Londyn, w początkach sierpnia.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Wyniki Zawodów Konnych, organizowanych przez Pomorskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Gdyni** od 23 do 27 lipca 1931 r.

Konkurs „Otwarcia".

I. Narcyz, mjr. Antoniewicz — 195 zł. i nagr. honorową J. W. Pana Henryka Zandbanga. II. Niespodzianka, por. Biliński — 130 zł. III. Hydra, rtm. Sroczyński — 81.25 zł. IV. Skok o Krok, por. Czerniawski 81.25 zł. (podzielili). V. Ostry, por. Korytkowski — 65 zł. VI. Orlica, por. Łuszczewski — 65 zł. VII. Nines, por Strzałkowski — 16.25 zł. i Gołąb, por. Karwacki — 16.25 zł.

Konkurs „Polskiego Morza".

I. Nero, por. Dąbski - Nerlich — 390 zł. II. Faworytka, por. Biliński — 260 zł. III. Moja Miła, por. Łukaszewicz — 195 zł. IV. Rabuś, por. Biliński — 130 zł. V. Alli, rtm. Szosland — 130 zł. VI. Roksana, por. Ruciński — 130 zł. VII. Orlica, por. Łuszczewski — 32.50 zł. i Nela, kpt. Sałęga — 32.50 zł. (podzielili).

Wstążki otrzymali:

Kacyk, por. Biliński, Pikuś, rtm. Starnawski, Nines, por. Strzałkowski, Hannibal, rtm. Starnawski, Łuszer, płk. dypl. Pragłowski, Maroko, kpt. Sałęga, Nida, por. Korytkowski.

Konkurs im. „Marszałka Piłsudskiego".

I. Alli, rtm. Szosland — 390 zł. i nagr. honorową Pana Ministra Spraw Wojskowych. II. Jowisz, mjr. Antoniewicz, — 260 zł. III. Nero, por. Dąbski - Nerlich — 195 zł. IV. Oberek, por. Strzałkowski — 130 zł. V. Nela, kpt. Sałęga — 130 zł. VI. Narcyz, mjr. Antoniewicz — 130 zł. VII. Nines, por. Strzałkowski — 65 zł.

Wstążki:

Matador, por. Łuszczewski, Ostry, por. Korytkowski, Olaf, por. Kawecki, Regent, por. Dąbski-Nerlich, Sterling, por. Łukaszewicz, Pociecha, por. Nieszkowski, Rabuś, por. Biliński, Donesse, rtm. Starnawski, Olkusz, por. Kulesza, Gołąb, por. Karwacki.

Konkurs im. Prezydenta Rzeczypospolitej.

I. Oberek, por. Strzałkowski — 650 zł. i nagr. honorową Pana Prezydenta Rzeczplitej. II. Pikuś, rtm. Starnawski — Pana Prezydenta Rzeczplitej. II. Pikuś, rtm. Starnawski — Sałęga — 195 zł. V. Alli, rtm. Szosland — 130 zł. VI. Nela, kpt. Sałęga — 130 zł. VII Hannibal, rtm. Starnawski — 97.50 zł.

Wstążki:

Nida, por. Korytkowski.

Konkurs „Pocieszenia".

I. Olkusz, por. Kulesza — 195 zł. i nagr. honorową Miejskiego T-wa Komunikacyjnego. II. Ostry, rtm. Sroczyński — 130 zł. III. Partyzant, por. Kawecki — 97.50 zł. IV. Renia, por. Anton — 65 zł. V. Toreador, ppor. Rogoziński —65 zł. VI. Olaf, por. Kawecki — 65 zł. VII. Orlica, por. Łuszczewski — 32.50 zł.

Wstążki:

Łuszer, płk. dypl. Pragłowski, Orgja, rtm. Sroczyński, Donesse, rtm. Starnawski, Kacyk, por. Biliński, Gołąb, por. Karwacki.

— **Wiadomości Wyścigowych** Nr. 21 wyszedł z druku i zostanie przesłany naszym prenumeratorom.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Pierwszy zwycięski produkt niemieckiego Weissdorna.** W poniedziałek, 3 b. m. wygrał na torze Chepston 2 l. syn Weissdorna, Point Brush nagrodę Lions Lodge Seling Plate 103 Ł — 1.000 mtr. bijąc o łeb 7 koni w 1:1,2. Matką jego jest Lady Artist po Gainsborough.

FRANCJA

— **Vichy,** 4 sierpnia.

Prix des Reves d'Or, 100.000 fr. — 1000 mtr., dla dwulatków.

1. Miss Blue, 2 l. kl. gn. (Craig an Eran — Miss Grits), Mlle D. Esmond, 55½ kg. ż. H. Semblat.

2. Napeen, 2 l. og. (po Clavieres) P. Versein, 55 kg. ż. M. Allemand.

3. Bella Stella, 2 l. kl. (po Asterus) M. Boussac, 53½ kg., ż. C. Elliott;

bez miejsca: Outardeau, Santa Celina, Flossie.

Wygrane o ½ — ¾ — 1½ dł. Czas: 1:02,

Tot. 16, 12, 22:10.

— **Deauville,** 7 sierpnia.

Prix Yacowlef, 40.000 fr. — 1.000 mtr. dla dwulatków, które nie biegały.

1. Darya Awurd, 2 l. kl. siwa (Blandford — Darya Mahal) ks. Aga Khan, 54½ kg., D. Torterolo.

2. Premier Plan, 2 l. og. (po Teddy) J. D. Cohn, 56 kg., ż. W. Sibbritt.

3. Vanille, 2 l. kl. (po La Farina) M. Goudchaux, 54½ kg., ż. A. Rabbe;

bez miejsca: Fee Esterel, Incessu Patuit, Towanda, Dark Dew, Borodino.

Wygrane o 1 — 2 — 1½ dł. Czas: 1:03,4.

Tot. 75, 23, 18, 30:10.

TELEGRAMY WŁASNE.

Deauville, 9 sierpnia.

Prix Jaques Le Marois, 100.000 fr. — 1600 mtr.

1. Pearl Cap, 3 l. kl. gn. (Le Capucin — Pearl Maiden) Mlle D. Esmond, 54½ kg. ż. H. Semblat.

2. Pulcherrimus, 3 l. og. (po Clarissimus) S. Guthmann, 56 kg., ż. W. Sibbritt.

3. Hublot, 3 l. og. (po Cannobie) James Hennessy, 56 kg., ż. F. Keogh;

bez miejsca: Ivan le Terrible, Coastguard, Four in Hand, Parsee, Alluvial.

Wygrane o 2 — 2 — 1½ dł. Czas: 1:44,4.

Tot. 17, 12, 22, 29:10.

— **Kolonja n. R.,** 9 sierpnia.

Rheinisches Zuchtrennen, 26,880 RM. — 1000 mtr., dla 2-latków.

1. Instauz, 2 l. kl. gn. (Aditi — Istria), stada Mydlinghoven, 51 kg., ż. J. Vinzenz.

2. Enak, 2 l. og. (po Anakreon), I. v. Opel, 56½ kg., ż. K. arr.

3. Aventin, 2 l. og. (po Teddy), bar. S. A. v. Oppenheim, 52½ kg., ż. E. Grabsch;

bez miejsca: Faustgraf, Symmetrie, Menelik, Champagner, Machbuba, Anita, Rudolf, Gemse.

Wygrane o ½—½—1½ dł. Czas: 1:03, 3.

Tot. 325, 101, 30, 27:10.

INSTAUZ, kl. gn. ur. w 1929 r.	Aditi 9	Dark Ronald 9	Bay Ronald 3	Hampton	10
				Black Duchess	3
			Darkie	Thurio	2
				Insignia	9
		Aversion	Nuage 5	Simonian	5
				Nephte	5
			Antwort	Ard Patrick	5
				Alveole	9
	Istria	Rascal 36	Raeburn 7	St. Simon	11
				Mowerina	7
			Kikelet	Pardon	1
				Creeping Jenny	36
		Illustra	Collar 16	St Simon	11
				Ornament	16
			Illuminata	Kisber	4
				Palm Branch	12

— **Wiedeń,** 9 sierpnia.

Aristide Baltazzi-Erinnerungsrennen, 26.000 szylingów, 1100 mtr., dla 2-latków.

1. Lisi, 2 l. kl. gn. (Simson-Lissy), stajni Max, 51 kg., ż. Tuss.

2. Maggot, 2 l. og. (po Dagor), Dr. Alf. Rothschild, 53 kg., ż. L. Szabo.

3. Bluesims, 2 l. og. (po Simson), St. Kladrub, 54 kg., ż. G. Nagy;

bez miejsca: Bacardi, Idealist, Kapitän S., Dedication.

Wygrane o 3—4 dł. Czas: 1:09, 2.

Tot. 87, 25, 15, 80:10.

OGŁOSZENIA.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 zł.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk. W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.